

STATYSTYKA WRZEŚNIA

Odeszli
do wieczności:

Joachim Wacławczyk, l. 56
Marian Zieliński, l. 66
Czesława Tarkowska, l. 86
Lucjan Sadowski, l. 66
Edward Odoj, l. 87
Monika Wandzel, l. 35
Natalia Zygmunt, l. 83
Maria Żak, l. 80

*Wieczny odpoczynek
racz im dać, Panie,
a światłość wiekuista
niechaj im świeci.
Niech odpoczywają
w pokoju wiecznym.
Amen.*

Sakrament małżeństwa zawarli:



Łukasz Korycki i Klaudia Ochońska
Wojciech Bochenko i Barbara Kamizela
Damian Krzepkowski i Sandra Łukaszewska
Rafał Waniek i Magdalena Waniek zd. Łyczak
Sebastian Stachurski i Helena Skrzypek

Sakrament chrztu
przyjęli:

Gabriel Rybczyński
Dagmara Huba
Marcelina Krzywda
Emilia Krzepkowska
Mikołaj Michałowski

Sakrament chrztu w sposób uroczysty i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 16.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Katolicka Poradnia Rodzinna: I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00

- 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)



cd. ze str. 5

WYKŁADNIA DLA IV PRZYKAZANIA:

– Post obowiązuje w Środę Popielcową i w Wielki Piątek wszystkich między osiemnastym a sześćdziesiątym rokiem życia.
– Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych obowiązuje w Środę Popielcową oraz piątki całego roku z wyjątkiem uroczystości. Dotyczy wszystkich, którzy ukończyli czternasty rok życia (czyli nie ma górnej granicy wieku). Zachęca się do zachowania wstrzemięźliwości także w Wigilię Narodzenia Pańskiego.
– Uzasadniona niemożliwość zachowania wstrzemięźliwości w piątek (np. zbiorowe żywienie) domaga się od chrześcijan podjęcia innych form pokuty.

– Powstrzymywanie się od zabaw sprzyja opamiętaniu instynktów i sprzyja wolności serca. Obowiązuje we wszystkie dni Wielkiego Postu.
– Nowelizacja zapisu czwartego przykazania nie zmienia w niczym dotychczasowego charakteru każdego piątku jako dnia pokutnego, w którym katolicy powinni „modlić się, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać wstrzemięźliwość”. Wyjątkiem są jedynie przypadające wtedy uroczystości. Jeśli zatem w piątek katolik chciałby odstąpić ze słusznej przyczyny od pokutnego przeżywania tego dnia, winien uzyskać odpowiednią dyspensę.

POSŁANIEC
ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

PAŹDZIERNIK 2018 (10/331)

jak modlić się różańcem?

Różaniec jest niezwykle skutecznym lekarstwem na zło społeczne, ale i to, które widzimy w nas samych. Nasuwa się pytanie, jak modlić się, aby doświadczyć błogosławionych skutków tej modlitwy.

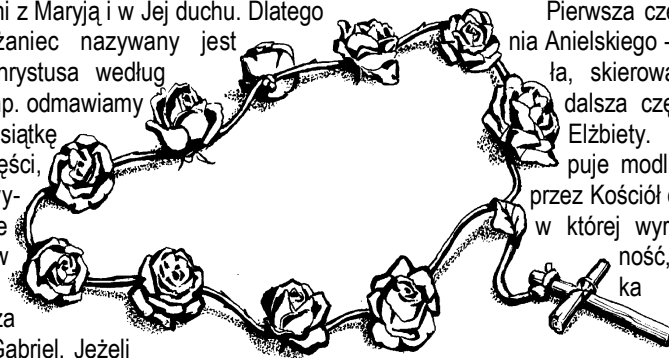
Bardzo różni ludzi modlą się na różańcu: dzieci i dorośli, rozpoczynający naukę modlitwy i wielcy mistycy, ludzie proszący i uczeni teolodzy. Różaniec jest zadziwiająco giętką modlitwą i bez trudności dostosowuje się do upodobań modlących się. Wiele ukrytych możliwości tkwi w tej prostej modlitwie. Wymieńmy te podstawowe.

Różaniec został pomyślany przede wszystkim jako medytacja nad wielkimi tajemnicami, które Bóg objawił nam w Ewangeliach. Rozmyślamy nad nimi z Maryją i w Jej duchu. Dlatego czasami Różaniec nazywany jest Ewangelią Chrystusa według Maryi. Kiedy np. odmawiamy pierwszą dziesiątkę radosnej części, możemy wyobrazić sobie Matkę Bożą w Nazarecie, kiedy nawiedza ją Archanioł Gabriel. Jeżeli ktoś ma żywą wyobraźnię, uczyni tę scenę bardzo konkretną. Widzi wtedy Maryję, która np. modli się, gdy nagle pojawia się przed nią anioł. Rozmyślający staje się teraz świadkiem dialogu, który niebo prowadzi z ziemią.

Jeśli ktoś nie ma tak dużej wyobraźni, może zadowolić się ogólną myślą zawartą w tajemnicy, rozmyślając np. o pokorze i posłuszeństwie Najświętszej Matki. Pozwala wtedy, aby Jej z całego serca wypowiedziane: *Oto ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według Twego słowa*, zapadło także w jego serce, ucząc postrawiania całkowicie do dyspozycji Boga.

Różaniec można także traktować jako modlitwę ustną. Oznacza to, że zastanawiamy się nad znaczeniem samych słów modlitwy. Tekst jest bardzo bogaty. Ojciec nasz - to przecież modlitwa, której nauczył nas nasz Zbawiciel. Jej głębia jest więc głębią Chrystusowego Serca. Rozmyślanie nad jej słowami zawsze będzie dostarczać nam nowych treści.

Pierwsza część Pozdrowienia Anielskiego - to słowa Anioła, skierowane do Maryi, dalsza część - to słowa Elżbiety. Później następuje modlitwa kierowana przez Kościół do Matki Bożej, w której wyrażona jest ufność, że Ona - Matka Boga, będzie modliła się za nas, grzeszników, teraz i w chwili naszej śmierci. Ten wspaniały tekst jest do naszej dyspozycji. Nie musimy teraz szukać własnych słów modlitwy, lecz bierzemy modlitwę Kościoła, który częściowo z pomocą Ewangelii uczy nas, jak mamy się



modlić. Pozwalamy się nieść tej modlitwie. Wiemy, że odmawiając ją, wchodzimy w wielką wspólnotę modlących się, którzy przez wieki modlili się właśnie tymi słowami.

Można modlić się na różańcu również w sposób kontemplacyjny. Ktoś chciałby nie tyle rozmyślać o Jezusie i Maryi, co po prostu z miłością przebywać z Nimi, być blisko Nich, albo poczuć się bezpiecznie u boku swej Niebieskiej Matki. Wiele mówi się obecnie o tym, jak ważna jest dla dziecka obecność matki, jak ważne jest to, aby dziecko doświadczyło jej miłości. Kościół zawsze o tym wiedział. **Różaniec jest modlitwą, w której otwieramy się na łagodną miłość Maryi, doświadczamy Jej matczyne ciepła. Tam, pod krzyżem, w chwili, kiedy Jezus powiedział do Jana: "Oto Matka twoja", każdy z nas otrzymał Maryję jako swoją Matkę.** Tej prawdy, którą znamy rozumowo, możemy doświadczyć, mo-

dląc się na Różańcu.

Różaniec może także stać się modlitwą wstawienniczą. Zdarza się, że ktoś z naszych bliskich jest w wielkiej potrzebie, albo zaczyna my uświadamiać sobie wyraźniej potrzeby Kościoła i świata, myślimy o wojnach, prześladowaniach, krzywdzie, demoralizacji, panoszącym się złu. Czujemy, że musimy szczerze pomodlić się w tych intencjach. Moglibyśmy powiedzieć po prostu: "Boże, pomóż tym ludziom", ale wiemy, że taka modlitwa byłaby zbyt krótka, zbyt łatwa. Różaniec jest sposobem trwania na modlitwie. Przez odmówienie różańca pokazujemy Bogu, że traktujemy tę modlitwę wstawienniczą poważnie, że jesteśmy gotowi poświęcić jej czas. I kiedy mówimy Zdrowaś Maryjo, powierzamy Miłosierdziu Bożemu - przez ręce Matki - ludzi, za których się modlimy. Czy można zrobić coś lepszego dla braci czy sióstr w potrzebie?

CO WYWOŁUJE PANICZNY STRACH U DEMONA?

Zmarły przed dwoma laty egzorcysta Watykanu, jeden z najpopularniejszych duchownych, którzy stawali na froncie walki z szatanem, ojciec Gabriele Amorth przekonuje w swojej książce*, że tylko jedna modlitwa wywołuje paniczny strach u demona - różaniec.

Różaniec to potężny egzorcyzm - nie ma wątpliwości ojciec Gabriele Amorth. W świecie, w którym rządzi kozetka i tysiące - nierzadko sprzecznych - porad psychologów, słynny egzorcysta w książce „Mój różaniec” podsuwa nam niezawodny sposób rozwiązania wielu problemów duchowych. Te bowiem często rzutują na naszą kondycję psychiczną i fizyczną. Jak twierdzi watykański egzorcysta, żadna modlitwa, którą odmawia nie ma tak wielkiej mocy przepędzania złego ducha, co różaniec.

Uznany autorytet w walce z demonami, ojciec Amorth udowadnia więc w swojej książce, że modlitwa Maryjna jest najpotężniejszym egzorcyzmem, zaś poprzez rozważanie tajemnic różańcowych, możemy odkrywać po raz kolejny ewangeliczną Dobrą Nowinę. Jeśli zatem

poszukujemy rozwiązania wielu problemów wewnętrznych, trapią nas natrętne myśli lub czujemy się zagubieni i przygniecieni licznymi codziennymi sprawami, różaniec - udowadnia słynny egzorcysta - może stanowić wielką pomoc, a nawet darować nam uzdrowienie zarówno duchowe, jak i fizyczne.

W książce, obok porad dotyczących tego, w jaki sposób zmagać się z zagrożeniami w życiu duchowym przy pomocy modlitwy różańcowej, znajdują się również niezwykle rozważania, napisane przez ojca Amortha. Pozwalają one nie tylko odkrywać i przeżywać Ewangelię podczas modlitwy Maryjnej, ale również lepiej pojąć tajemnicę życia Matki naszego Boga.

*Ojciec Gabriele Amorth, *Mój różaniec*, Wydawnictwo Esprit 2016

W PAŹDZIERNIKU ZAPRASZAMY NA WSPÓLNY RÓŻANIEC

codziennie o 17.30, w czwartek o 9.30 i 17.30, w niedzielę o 15.30



- Tyle się złego nazywałem na temat alkoholu, mówi Janek do kolegi, że wreszcie powiedziałem: czas raz na zawsze z tym skończyć!
- Z piciem?
- Nie, z czytaniem...

Żarty poświęcone

KONKURS RELIGIJNY

1. ... nazywany jest Ewangelią Chrystusa według Maryi. (odp. szukaj w gazetce)
2. W jakim mieście znajdował się dom rodzinny św. Matki Teresy z Kalkuty? (odp. szukaj w gazetce)
3. Jak miały na imię siostry Łazarza (przyjaciela Jezusa) (odp. w Łk 10)
 - a) Herodiada i Zuzanna
 - b) Maria i Marta
 - c) Salome i Elżbieta

**PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI
Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:**

1. Apostazja, to całkowite porzucenie wiary.
2. Szczątki św. o. Pio spoczywają w San Giovanni Rotondo.
3. Podczas liturgii w okresie zwykłym używa się koloru zielonego.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Marek Kaliszak**

**PARAFIALNA INTENCJA
ŻYWEGO RÓŻAŃCA:**

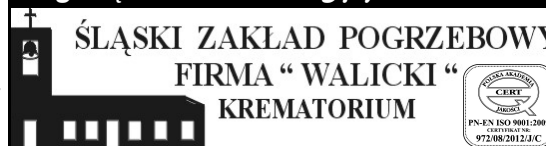
**O dary Ducha Świętego i umocnienie
w powołaniu dla naszego kleryka Mi-
chała i o nowe powołania kapłańskie**

Rozmawiają dwaj emeryci:
- Słyszałeś, że Józek umarł? Idziesz na jego pogrzeb?
- A po co, przecież on ma mój nie przyjdzie...

**Odpowiedzi na pytania konkursowe
należy oddać w zakrystii lub
w kancelarii, albo przesłać e-mailem
z dopiskiem: Konkurs Religijny
- do dnia 20.10.2018**

**SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI
WYLOSUJEMY NAGRODĘ!**

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99

TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 32/281 42 18

Załatwiamy wszelkie formalności
związane z pogrzebem

oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

w godz. 8.00 - 18.00; w soboty: 8.00 - 13.00

NR KONTA BANKOWEGO PARAFII: 96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

POŚLANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37

www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: bytom.anna@gmail.com



Szkoła Nowej Ewangelizacji Jezusa Zmartwychwstałego

KRZYŻ W ŻYCIU CHRZEŚCIJANINA

We wrześniu Kościół przeżywa święto Podwyższenia Krzyża. Obchodzimy je 14 września. W tym dniu przypominamy sobie czym dla każdego chrześcijanina jest krzyż. Wokół tego co oznacza przyjmowanie krzyża narosło wiele pytań i fałszywej teologii. Dość powszechna, błędna interpretacja tego stwierdzenia mówi, że każde cierpienie, które nas dotyka zarówno to fizyczne jak i związane z różnymi trudnymi doświadczeniami jest krzyżem, który mamy przyjąć co równoznaczne bywa z nazywaniem tego wolą Bożą. Niektórzy posuwają się też do tego żeby mówić, że to Bóg zsyła cierpienie, chorobę abyśmy zmienili swoje postępowanie w życiu, nawrócili się. Takie myślenie często wynika z błędnego obrazu Boga. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi, że człowiek został stworzony przez Najwyższego do szczęścia. Tak więc to nie On jest źródłem cierpienia, ale z każdej trudności jest w stanie wyciągnąć dobro. Można jednak przywołać fragment Pisma Świętego, w którym Jezus mówi: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” Warto spojrzeć na kontekst tego fragmentu. Jezus mówi tu głównie o przyznawaniu się do Niego. Bycie chrześcijaninem od 2 tysięcy lat nie jest łatwe. Przyznając się do Chrystusa możemy zostać wyśmiani, poniżeni, w niektórych zaś krajach można zostać zabitym za głoszenie Ewangelii czy bycie chrześcijaninem. Co więc z tym cierpieniem czy ono ma sens? Świetnie tę intuicję wyraził ks. Józef Tischner. W ostatnich momentach swojego życia, kiedy sam doświadczał bólu związanego z chorobą

powiedział: „Cierpienie nie uszlachetnia, cierpienie nie zbawia... Dlatego ważne jest nawet nie tyle to, jak się przyjmuje cierpienie, co z Kim się je przyjmuje”. Ta myśl była już znana w Kościele. Jan Paweł II poświęcił jej encyklikę *Salvifici Doloris*. Moje cierpienie może przynieść jakiegokolwiek kiedy przeżywam je z Ukrzyżowanym. W kwestii choroby można odnieść się do innej wypowiedzi papieża – Polaka. W adhortacji *Nowa nadzieja dla Libanu* napisał: „Każdy człowiek spotyka na swej drodze cierpienie. Uczeń nie jest większy od swego Mistrza: tak jak On ma przyjmować krzyż. Chrześcijanin nie ma obowiązku szukania cierpienia, on ma z nim walczyć – ze swoim własnym i z cierpieniem innych, wie bowiem, że jest ono złem i następstwem grzechu człowieka od samego początku (por. Rdz 3, 16-19). Kiedy jednak okazuje się, nieuniknione, wtedy znosi je w wierze, odpowiadając na wezwanie Pana” Jan Paweł II pokazuje nam, że mamy walczyć z cierpieniem, także tym, które sami przeżywamy wszelkimi dostępnymi środkami. Jesteśmy oczywiście zaproszeni żeby cały czas oddawać to cierpienie Chrystusowi.

Łatwo mówi się o cierpieniu kiedy się go nie przeżywa. Można dawać dobre rady i teoretyzować. Lecz kiedy doświadczymy go sami bądź nasi najbliżsi musimy zmierzyć się z rzeczywistością. Nieraz w swoim życiu doświadczyłem cierpienia pewnie jak każdy. Próbowałem z różnymi sytuacjami poradzić sobie sam, często mając poczucie jeszcze większego ciężaru. Ale za każdym razem, kiedy poszedłem z tym do Jezusa, On prędzej czy później pomógł mi doświadczyć ukojenia. Słowo Boże mówi „Wszystkie troski przerzuć na Niego gdyż Jemu zależy na Was” (1P 5,7). Zachęcam więc, żeby za radą ks. Dolindo Ruotolo w każdej sytuacji modlić się słowami „Jezu, Ty się tym zajmij”

Rafał Cempel

ŚLADAMI MATKI TERESY Z KALKUTY

Wspomnienie z parafialnej pielgrzymki do Macedonii, Albanii i Serbii



Z Bytomia wyjechaliśmy w południe 16 września, aby późnym wieczorem przybyć na nocleg w Serbii. Drugiego dnia czekał nas tranzytowy przejazd do stolicy Macedonii. Ta republika powstała z rozpadu byłej Jugosławii w 1991 roku. Macedonia to niewielki kraj – 12

razy mniejszy od Polski, o wyżynnym i górzystym ukształtowaniu terenu, bez dostępu do morza. Jest mieszkanką różnych religii: islamu, prawosławia i katolicyzmu. Skopje, stolica Macedonii, to typowa socrealistyczna zabudowa, monumentalne bloki, szerokie aleje i mnóstwo betonu. Nowsze budynki są lżejsze - i co ciekawe - część z nich stylizowana jest na domy z minionych epok. Właśnie tutaj poznaliśmy ciekawą biografię św. Matki Teresy z Kalkuty.

Urodziła się w 1910 roku w Skopje. Tutaj jest najwięcej pamiątek związanych z tą świętą. Matka Teresa przyszła na świat w rodzinie Albańskich kupców. W wieku 15 lat wstąpiła do Instytutu Błogosławionej Dziewicy Maryi. W Irlandii uczyła się języka angielskiego, a następnie rozpoczęła nowicjat w Indiach. W 1950 roku powołała do życia zgromadzenie Sióstr Miłości. Zakonnice zakładały hospicja, domy dla chorych, jadalnie i szkoły. Z miłością i ogromnym poświęceniem zajmowały się ludźmi chorymi na trąd. Kiedy w 1997 roku Matka Teresa umierała w Kalkucie na świecie było już 610 domów zakonnych tego zgromadzenia w 123 krajach. 18 lat wcześniej Albańska zakonnica została laureatką Pokojowej Nagrody Nobla, a sześć lat po śmierci ogłoszona błogosła-

wioną przez Jana Pawła II. W 2016 roku papież Franciszek kanonizował ją.

Zwiedzanie Skopji zaczęliśmy od muzeum poświęconemu życiu i działalności tej świętej. Niestety, podczas trzęsienia ziemi 1963 roku, uległ zniszczeniu dom rodzinny Matki Teresy oraz kościół, w którym została ochrzczona. Dziś, tam gdzie stał dom znajduje się pamiątkowa tablica, a na miejscu kościoła wybudowano muzeum jej poświęcone. Z wielkim przejęciem i zainteresowaniem obejrzelśmy pamiątkowe zdjęcia Matki Teresy z rodziną, współsióstrami, z chorymi i moznymi tego świata (m.in. z Janem Pawłem II). W gablotach zgromadzone są różne dokumenty, modlitwy zapisane na pożyczanych kartkach papieru czy różańce używane przez świętą. W kaplicy na ostatnim piętrze muzeum mieliśmy możliwość - patrząc w dobre oczy świętej - modlić się za jej stawnictwem za nasze rodziny parafię i Ojczyznę. Tuż przed muzeum stoi pomnik świętej - znana nam pomarszczona postać staruszki w habicie nieznacznie góruje nad przechodniami. Patrząc na tę skromną postać analizowaliśmy w milczeniu jej życie wypełnione modlitwą i pracą dla potrzebujących.

W Skopje zwiedzaliśmy także stary bazar, kamienny most z czasów osmańskich i cerkiew św. Spasa (Zbawiciela). Ta niepozorna z zewnątrz świątynia urzekła nas pięknymi freskami i bogatym wnętrzem z licznymi ikonami.

Ze stolicy Macedonii udaliśmy się do Ochrydy, gdzie po kolacji odbyliśmy pełen uroku rejs po malowniczym jeziorze. W kolejnym dniu odkrywaliśmy piękno zabytków Ochrydy, miasta które wpisane jest wraz z jeziorem Ochrydzkim na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Ochryda charakteryzuje się wąskimi uliczkami, ozdobionymi kutymi latarniami. W tym niewielkim mieście było kiedyś 365 cerkwi. Dziś jest ich blisko 50. Najważniejszą z nich jest cerkiew św. Zofii, która jest odwiedzana nie

tylko przez wyznawców prawosławia z całego świata, ale także przez licznych turystów. Co ciekawe budowla ta umieszczona jest na banknocie 1000 denarów macedońskich. Duże wrażenie zrobiła na nas cerkiew św. Pantelejmona – to trzypiętrowy kościół ze wszystkimi cechami bizantyjskiej architektury kościelnej z IX wieku. Cerkiew ta jest celem wielu pielgrzymek. Ostatnią zwiedzaną w tym mieście świątynią była cerkiew Bogurodzicy z relikwiami św. Klimenta.

Po zwiedzeniu Ochrydy udaliśmy się w kierunku Albanii. To państwo uzyskało niepodległość spod panowania Turcji w 1912 roku. Albania zaskoczyła nas i zadziwiła wspaniałymi krajobrazami, długimi plażami oraz pięknymi zabytkami. W ciągu roku jest tu około 290 słonecznych dni. Prawie 60% Albańczyków wyznaje islam, pozostali to katolicy i prawosławni. Tylko niewielki procent stanowią niewierzący. Charakterystyczne dla Albanii są bunkry. Jest ich około 700 tysięcy. Można je spotkać w miastach, górach a nawet na plażach. Jest to pozostałość po byłym dyktatorze komunistycznym – Enverze Hodżym. Bunkry miały dać schronienie każdej rodzinie przed ewentualnym atakiem wroga. W 1967 rząd tego kraju ogłosił Albanię krajem ateistycznym. Zniszczono wtedy wiele miejsc kultu zarówno katolickich, prawosławnych jak i muzułmańskich, a duchownych więziono, prześladowano i wysyłano do obozów. Po śmierci dyktatora Albania zaczęła odchodzić od komunizmu a ludziom przywrócono wolność religijną. Jan Paweł II odwiedził Albanię w 1993 roku. Na lotnisku powitał go pierwszy niekomunistyczny prezydent Albanii słowami: „Bóg wysłuchał twych modłów. Dziś przybywasz do wolnej Albanii. My i przyszłe pokolenia zachowamy dla ciebie wdzięczność”. Matce Teresie niestety nie pozwolono przyjechać do ojczyzny, by spotkać się ze swoimi bliskimi. Odwiedziła Albanię dopiero po upadku komunizmu – ale jej rodzice i siostry już wtedy nie żyły. Imieniem Matki Teresy z Kalkuty nazwano międzynarodowe lotnisko w Tiranie.

Zwiedzanie Albanii zaczęliśmy od Tirany -

stolicy kraju. Współczesna Tirana zrywa z opinią postsowieckiego, brudnego, szarego miasta. Widzieliśmy piękne, kolorowe budynki i w całości przeszklone wysokościowce, które wyrastają niczym grzyby po deszczu. W stolicy Albanii nie ma zbyt wielu zabytków – niemal wszystkie zlokalizowane są na kilku sąsiednich ulicach. Głównym miejscem w Tiranie jest plac Skanderbega, na którym stoi pomnik tego narodowego bohatera. Tu też znajduje się meczet Ethem Beja, który przetrwał okres burzenia wszystkiego, co było związane z religią. Główny bulwar zawiódł nas w stronę placu św. Matki Teresy, najbardziej reprezentatywnej arterii w mieście. Spacerując mijaliśmy piramidę – mauzoleum Envera Hodży (jego szczątki złożone były tu zaledwie kilka lat) oraz opustoszałą willę dyktatora. Kilkadziesiąt metrów dalej serca zabiły nas mocniej, bowiem przed naszymi oczami ukazał się pomnik Fryderyka Chopina. Swojskie akcenty powitały nas również w katedrze św. Pawła – największej świątyni katolickiej w kraju. Z rozrzwinięciem i modlitwą na ustach wpatrywaliśmy się w witraże przedstawiające św. Zakonnicę i św. Jana Pawła II.

Po zwiedzeniu stolicy Albanii udaliśmy się do Kruji – miasta położonego w malowniczej scenerii na zboczu masywu górskiego, którego szczyt wznosi się na wysokość ponad 1500 m n.p.m. Najslawniejszym zabytkiem Kruji jest kopia zamku z XIII wieku zwanego zamkiem Skanderbega, który uchronił kraj przed najazdem Turków. W zamku zwiedziliśmy muzeum poświęcone temu bohaterowi narodowemu oraz muzeum etnograficzne. Poniżej twierdzy, w ciasnych uliczkach, mogliśmy zakupić drobne pamiątki. Bazar urzekł nas swym wido-kiem, bowiem wygląda jak w dawnych czasach. Po sporej dawce wrażeń z minionych dni mieliśmy zaplanowany całonocny wypoczynek nad Adriatykiem. Ciepłe morze, długa, piaszczysta plaża i spokój pozwoliły nam zrelaksować się i nabrać sił do dalszego pielgrzymowania.

Stanisława Siudyła

Dru-ga część wspomnień za miesiąc

AKTUALNA WERSJA PRZYKAZAŃ KOŚCIELNYCH

Przykazania kościelne tym m.in. różnią się od przykazań Bożych, że kompetentna władza kościelna może je zmieniać - poniżej najnowsza ich wersja z wytłumaczeniem

1. W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.
2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do Sakramentu Pokuty.
3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię świętą.
4. Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach.
5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.



WYKŁADNIA DLA I PRZYKAZANIA:

Na terytorium Polski, świętami nakazanymi poza niedzielami są:

- 1 stycznia, *Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi*;
- 6 stycznia, *Uroczystość Objawienia Pańskiego* (tzw. *Trzech Króli*);
- *Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa* (tzw. *Boże Ciał*) - czwartek po Uroczystości Trójcy Świętej;
- 15 sierpnia, *Uroczystość Wniebowzięcia Naj-*

świętszej Maryi Panny (Matki Bożej Zielnej);
– 1 listopada, *Uroczystość Wszystkich Świętych*;

– 25 grudnia, *Uroczystość Narodzenia Pańskiego* (*Boże Narodzenie*).

W niedzielę oraz inne dni świąteczne nakazane wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej oraz powstrzymać się od wykonywania prac niekoniecznych, czyli tych prac i zajęć, które utrudniają:

- oddawanie Bogu czci,
 - przeżywanie radości właściwej dniowi świątecznemu,
 - korzystanie z należytego odpoczynku duchowego i fizycznego (zob. kan. 1247 KPK).
- Nakazowi uczestniczenia we Mszy świętej czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim (nie tylko rzymskim), bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego (zob. kan. 1248 § 1 KPK).

Jeśli z braku kapłana lub z innej poważnej przyczyny nie można uczestniczyć w Eucharystii, zaleca się bardzo, ażeby wierni brali udział w liturgii Słowa, gdy jest ona odprawiana w kościele parafialnym lub innym świętym miejscu według przepisów wydanych przez biskupa diecezjalnego, albo poświęcali odpowiedni czas na modlitwę indywidualną w rodzinie lub grupach rodzin (zob. kan. 1248 § 2 KPK).

WYKŁADNIA DLA III PRZYKAZANIA:

Okres Wielkanocy obejmuje czas od Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego. Podczas 205. Konferencji Episkopatu Polski Biskupów Diecezjalnych, która odbyła się w Warszawie, dnia 21 marca 1985 roku, Konferencja Episkopatu Polski ustaliła, że okres, w którym obowiązuje czas *Komunii wielkanocnej*, obejmować będzie okres od Środy Popielcowej do Niedzieli Trójcy Świętej.

cd. na str. 8